

Katarzyna Misiura*
WT KUL, Lublin

WYBRANE ASPEKTY TEOLOGII MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo w Kościele katolickim jest sakramentem. Wniosek ten wyciągamy na podstawie Objawienia i Tradycji. Mimo to dopiero w XII wieku Kościół jednoznacznie umieścił małżeństwo w wykazie sakramentów. Niniejszy artykuł stara się wykazać naturę sakramentalną małżeństwa. Następnie na tej podstawie określa je jako powołanie, którego celem jest zbawienie wieczne. Ciekawym zagadnieniem jest porównanie małżeństwa i bezżeństwa oraz ukazanie ich jako paralelnych sposobów służby i uświęcenia.

Małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny, opartym na miłości, wspólnym życiu, a ponadto na publicznej przysiędze wierności¹. Kościół uznał, że sam Chrystus nadał małżeństwu rangę sakramentu². Obecnie tematyka małżeństwa zajmuje bardzo ważne miejsce w refleksji Kościoła i teologii. Jednak rzadko można odnaleźć wypowiedzi na temat jego natury, sakramentalności. Znacznie częściej spogląda się na nie z perspektywy prawa, liturgiki czy problemów pastoralnych.

Biorąc pod uwagę strukturę Kościoła, łatwo można stwierdzić, że małżeństwo jest najbardziej powszechnym stanem życia ludzi ochrzczonych. Skoro tak, to droga małżeńska musi się cieszyć „specjalnym przywilejem”, Bożym błogosławieństwem. W konsekwencji należy uznać, mając w pamięci słowa Soboru Watykańskiego II mówiące o powszechnym powołaniu do świętości: „jeśli więc w Kościele nie wszyscy idą tą samą drogą, to wszyscy jednak powołani są do świętości i ta sama przypadła im w udziale wiara dzięki sprawiedliwości Boga (por. 2 P 1,1)”, że małżeństwo jest także drogą do uświęcenia małżonków³.

* Mgr lic. Katarzyna Misiura (ur. 1985 r.), doktorantka w Katedrze Chrystologii Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL, doradca życia rodzinnego w poradni rodzinnej.

¹ Biorąc pod uwagę zarówno prawo cywilne, jak i kanoniczne.

² Por. Mt 19,1-12; Mk 10,2-12; Łk 16,18.

³ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* [dalej: KK], nr 32, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002.

Niniejszy artykuł porusza wybrane aspekty teologii małżeństwa. Rozpoczynając od kwestii problemowej: czy bezżeństwo jest bardziej święte niż małżeństwo, przeanalizujemy podstawy uznania małżeństwa za sakrament i istotę tej sakramentalności. Następnie zauważymy, że małżeństwo, jako rzeczywistość kościelna, jest szczególnym powołaniem i drogą do uświęcania się ludzi.

WYŻSZOŚĆ DZIEWICTWA NAD MAŁŻEŃSTWEM (1 KOR 7 I MT 19,10-11)?

Jako punkt wyjścia posłużą dwa fragmenty Pisma Świętego, które niepogłębione, mogą wzbudzać pewne wątpliwości. Są to: siódmy rozdział Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian oraz dziesiąty i jedenasty werset dziewiętnastego rozdziału Ewangelii według św. Mateusza.

W Ewangelii czytamy słowa dialogu Jezusa z uczniami: „«Jeśli tak się ma sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić». On zaś im odpowiedział: «Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane [...]»” (por. Mt 19,10-11). Czy znaczy to, że małżeństwo jest gorsze niż celibat?

Św. Paweł natomiast, pisząc do wspólnoty w Koryncie, wydaje się sugerować wyższość życia w bezżeństwie nad małżeństwem⁴. Jego słowa mogą nawet budzić obawę, czy rzeczywiście widzi małżeństwo jako wartość pozytywną. We wspomnianym fragmencie podkreśla, że każdy, niezależnie od stanu życia, może być zbawiony, ale wydaje się uważać, że to stan dziewictwa znacznie bardziej predestynuje do życia wiecznego. Píše bowiem: „tacy [małżonkowie – K.M.] jednak cierpieć będą udręki ciała” (1 Kor 7,28). Czy zatem małżeństwo jest mniej święte niż bezżeństwo?

Wnikając w znaczenie przytoczonych słów, opierając się na interpretacji teologicznej, stwierdzamy, że należy je nieco inaczej rozumieć. Chrystus w rozmowie z uczniami tłumaczy, że nie wszyscy pojmują prawdziwe znaczenie życia małżeńskiego⁵. Zacytowane słowa są umieszczone w kontekście nauki o nierozdzielności małżeństwa. Niestety, współczesnym Jezusowi sprawiała ona trudność, stąd wniossek, że nie warto się żenić. Zbawiciel broni małżeństwa i jego wymogów jako trudnej drogi, niełatwej do pojęcia, ale prowadzącej do szczęścia wiecznego.

W nieco wcześniejszym niż wspomniany fragment Pierwszego Listu do Koryntian Apostoł Paweł, odnosząc się do różnych przypadków zawierania małżeństwa, píše: „jeśli się ożenisz, nie grzeszysz” (1 Kor 7,28), a potem: „nie

⁴ Por. 1 Kor 7,25-38.

⁵ Por. M. Błaza, D. Kowalczyk, *Traktat o sakramentach*, w: *Dogmatyka*, t. 5, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007, s. 469; K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań–Kraków 1999, s. 113.

zgrzeszy; niech się pobiorą” (1 Kor 7,36). Mamy więc z jego strony wyraźne stwierdzenie, że stan życia małżeńskiego i wynikające z niego powinności nie wiążą się z jakimkolwiek grzechem. Ale można postawić kolejne pytanie: Czy nie oznaczają one tylko „koniecznego zła”? Chociaż św. Paweł żył jako celibatariusz (por. 1 Kor 7,7) i doskonale rozumiał wartość takiego sposobu życia, nie deprecjonuje on życia małżeńskiego. Świadczy o tym chociażby głęboka myśl teologiczna zawarta w Liście do Efezjan⁶, do której jeszcze będziemy się odnosić. Św. Paweł zdaje sobie sprawę, że niemożliwe jest, aby wszyscy realizowali jednakowy model życia: „każdy jest obdarowany przez Boga inaczej: jeden tak, a drugi tak” (1 Kor 7,7). Można więc powiedzieć, że pozostawanie w dziewictwie, ale także życie małżeńskie są darem danym człowiekowi przede wszystkim po to, aby służyć innym. Wynika z tego także, że małżeństwo jest bardzo szczególnie drogą do świętości: swojej i (może przede wszystkim) współmałżonka – „uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak uświęca się niewierząca żona przez «brata»” (1 Kor 7,14).

Słowa św. Pawła nie są autorytatywną nauką o wyższości dziewictwa nad małżeństwem (por. 1 Kor 7,25), lecz wyrażoną troską o dobro duchowe swoich podopiecznych. Apostoł dostrzega, jak bardzo trzeba się zaangażować w powołanie małżeńskie i trudność połączenia go z życiem duchowym: „człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie” (1 Kor 7,32-33). Słuszna jest ta obawa, nie znaczy to jednak, że całkowicie niemożliwe jest przeżywanie małżeństwa jako pewnego etapu drogi prowadzącej do zbawienia. Dowodzą tego kanonizowani czy beatyfikowani ludzie świeccy, małżonkowie, m.in.: św. Monika, św. Jadwiga Królowa, błogosławieni Luigi i Maria Quattrocchi, św. Joanna Beretta Molla czy też słudzy Boży Wiktor i Józef Ulma. Ci ludzie, żyjący w różnych okresach historii (w których także różna była wizja społeczna małżeństwa), pokazali, że powołanie małżeńskie, czerpiące z sakramentu, może nie tylko nie przeszkadzać w zbawieniu, ale służyć uświęceniu. Tacy ludzie w pełni zrealizowali radę Pawłową: „trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci” (1 Kor 7,29), w tym znaczeniu, aby życie małżeńskie nie zasłoniło im ostatecznego celu ludzkiej egzystencji.

Jan Paweł II w omawianej kwestii powiedział: „w słowach Chrystusa na temat bezżenności «dla królestwa niebieskiego» nie ma więc mowy o «niższości» małżeństwa ze względu na «ciało» [...]. Słowa Chrystusa z Mt 19,11-12 (ani też późniejsze słowa Pawła z 1 Listu do Koryntian, rozdz. 7) nie dają podstaw do takiego rozumienia «niższości» małżeństwa – ani też rozumienia «wyższości» dziewictwa czy celibatu ze względu na to, że one ze swej natury stanowią powstrzy-

⁶ Por. 5,21-33.

manie się od takiej małżeńskiej «jedności w ciele»⁷. Wyjaśnił także, na czym polega jednakowa wartość małżeństwa i dziewictwa, mimo oczywistych różnic: „obie te zasadnicze sytuacje, czyli – jak się przywykło mówić – «stany», poniekąd wzajemnie się tłumaczą i wzajemnie dopełniają, gdy chodzi o egzystencję i życie (chrześcijańskie) tej wspólnoty życia chrześcijańskiego, które w całości i u wszystkich jej członków urzeczywistnia się w wymiarze królestwa Bożego, posiada właściwą dla królestwa orientację eschatologiczną»⁸. Obydwa więc stany mają prowadzić życie ludzkie do ostatecznego spełnienia, życia wiecznego. Każdy z nich posiada taką możliwość o tyle, o ile czerpie ze Źródła Życia – Boga.

Wracając do słów św. Pawła, nie można zapomnieć, że pisał on wyżej cytowany list do młodej wspólnoty Kościoła, gdzie jeszcze bardzo często zdarzały się upadki i ciężkie grzechy⁹. Mówił do nich w słowach pełnych troski, ale i świadomości, że jego słuchacze nie są dojrzały duchowo: „a ja nie mogłem, bracia, przemawiać do was jako do ludzi duchowych, lecz jako do cielesnych, jako do niemowląt w Chrystusie. Mleko wam dawałem, nie pokarm stały, bo byliście słabi; zresztą i nadal nie jesteście mocni” (1 Kor 3,1-2). Być może takie przedstawienie sprawy małżeństwa wynika ze starań świętego Pawła o zbawienie jego duchowych dzieci. Apostoł był także świadom, że życie małżeńskie wiąże się z konkretnymi trudnościami¹⁰.

Ze Słowa Bożego wcale więc nie wynika wyższość dziewictwa nad małżeństwem. Stan małżeński, jako mający prowadzić do eschatologicznego spełnienia, musi czerpać z życia Bożego. Kościół uznał go za sakrament. Dlatego aby ukazać sakramentalną istotę małżeństwa, niezbędne jest odwołanie się do innych fragmentów Pisma Świętego, a także do nauczania Kościoła i teologii.

SAKRAMENTALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Czym jest małżeństwo jako sakrament? Aby odpowiedzieć na to pytanie, najpierw poświęćmy nieco uwagi samemu znaczeniu sakramentu. Sakramenty są znakami szczególnej obecności i działania Boga w świecie. Do ich sprawowania i przyjmowania konieczna jest wiara, z kolei one same wiarę budują. Są więc osadzone w Kościele, gdyż tylko w nim wiarę można otrzymać. Sakramenty więc mają uświęcać człowieka, budować Kościół i oddawać kult Bogu, udzielać łaski,

⁷ Jan Paweł II, *Komplementarność wyborów bezżenności i małżeństwa*, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. 6: *Katechezy, część I*, Kraków 2007, s. 308.

⁸ Tamże.

⁹ Por. 1 Kor 5,1-6,20.

¹⁰ Por. Jan Paweł II, *Troszczy się o to, jak podobać się Panu*, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. 6: *Katechezy, część I*, s. 320.

pomagać ją przyjąć, uzdalniać do przemiany życia, do miłości; są także wyjątkową katechezą¹¹.

Samo słowo *sacramentum*, wprowadzone do teologii przez Tertuliana, jest przekładem greckiego *mysterion*. Słowo to oznacza tajemnicę świętą, obrzęd liturgiczny, udział w życiu Bóstwa, misteria kultyczne. Początkowo *sacramentum* oznaczało ogólnie święte i zbawcze tajemnice Chrystusa, później coraz bardziej podkreślano, że odnoszą się one do konkretnych aspektów życia chrześcijańskiego, że są uobecnianie w liturgii. Przez wiele wieków kształtował się język teologiczny, który ostatecznie doprowadził do dzisiejszego rozumienia sakramentu¹².

Rzeczywistość sakramentu można definiować za pomocą języka reistycznego lub personalistycznego, oddającego prawdę, że wiążą one życie wierzącego z życiem Trójcy Świętej. Istotą życia religijnego jest międzyosobowa relacja, nie zaś rzeczy czy obrzędy. „Chrystus jako Bóg i człowiek, w jednej osobie, jest podstawowym Sakramentem spotkania z Bogiem. Oznacza to, że sakramenty nie są «narzędziami» łaski, ale zewnętrznym przejawem działania Chrystusa uwielbionego w swoim Kościele”¹³. Ważna przy definiowaniu sakramentów jest także perspektywa aktualizacji historii zbawienia w życiu Kościoła. „Odo Casel (1886-1948) [...] zwrócił uwagę na to, że sakramenty należy rozumieć jako historyczne przedłużenie zbawczych misterii Jezusa. Nawiązując do teologii św. Pawła, Casel starał się wykazać, jak w sakramentach dokonuje się przeniesienie człowieka na płaszczyznę bytowania nadprzyrodzonego w Chrystusie przez łaskę sakramentalną. Pragnąc usprawiedliwić swoją teologiczną intuicję, wypracował teorię «uobecnienia misterii» (Mysteriengegenwarten). Liturgia była dla niego prawdziwym «opus Dei». W niej bowiem poprzez sakramenty uobecnia się pośród nas i rozwija zbawcze dzieło Chrystusa, oddalone w czasie”¹⁴. Sakramenty więc objawiają i uobecniają zbawcze dzieło Ojca, Syna i Ducha Świętego¹⁵.

W tym kontekście postaramy się wykazać, że także małżeństwo w Nowym Przymierzu Chrystusa ma charakter sakramentalny. Nie był on jednak od początku jednoznacznie przyjmowany przez Kościół. Pierwszym oficjalnym dokumentem stwierdzającym sakramentalność małżeństwa było orzeczenie Soboru Laterańskiego II z 1139 roku, które na liście sakramentów wymienia także „prawowite związki małżeńskie”¹⁶. Następnymi ważnymi wypowiedziami były bulle z XV wieku: *Exultate Deo* (1439) oraz *Cantate Domino* (1442). Sobór Trydencki, w odpowiedzi na zarzuty reformacji (małżeństwa rzekomo dotyczyły tylko spraw ciała i nie miały związku z orędziem Ewangelii), odwołując się do Słowa Bożego,

¹¹ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej* [dalej: KL], nr 59, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*.

¹² Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2010, s. 587-595.

¹³ C. Rychlicki, *Sakramentalny charakter przymierza małżeńskiego*, Płock 1997 s. 19.

¹⁴ Tamże, s. 18.

¹⁵ Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka*, s. 594-595.

¹⁶ Por. M. Błaza, D. Kowalczyk, *Traktat o sakramentach*, s. 470.

stwierdza: „ponieważ dzięki Chrystusowi małżeństwo w Prawie ewangelicznym przewyższa łaską starotestamentowe związki małżeńskie, słusznie zatem święci Ojcowie, Sobory oraz powszechna Tradycja Kościoła zawsze głosiła i głosi, że należy je zaliczyć do sakramentów Nowego Przymierza”¹⁷. Potwierdzają to także współczesne wypowiedzi, np. *Kodeks Prawa Kanonicznego*¹⁸ i *Katechizm Kościoła Katolickiego*¹⁹. Jan Paweł II zauważył, że małżeństwo „jest założone jako sakrament ludzkiego «początku» związany z tajemnicą stworzenia. Zostaje odkryte na nowo jako owoc oblubieńczej miłości Chrystusa i Kościoła związany z tajemnicą odkupienia”²⁰.

Także nauczanie Soboru Watykańskiego II w kwestii sakramentalności małżeństwa nie zostawia żadnych wątpliwości²¹. Wartością wypowiedzi *Vaticanum II* jest także to, iż zdecydowanie stawia na język personalistyczny, rezygnując z dotychczasowego przedstawiania małżeństwa jako instytucji mającej przede wszystkim powoływać do życia nowe istoty ludzkie. W dokumentach soborowych odnajdziemy określenie małżeństwa jako wspólnoty miłości. To ważne ujęcie, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niektóre tendencje poprzedzające sobór zbyt mocno skupiały się na ujęciu prawniczym czy schematycznym małżeństwa, określając je chociażby przez pryzmat celów, powinności, jakie ma spełnić małżeństwo²².

Warto zauważyć, że wartościowym wstępem do myśli *Vaticanum II* były wcześniejsze wypowiedzi magisterialne, które ukazywały rzeczywistość małżeńską jako relację, nie tylko jako instytucję. Przykładem mogą być niektóre

¹⁷ Sobór Trydencki, *Nauka o sakramencie małżeństwa*, w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 2007.

¹⁸ *Kodeks Prawa Kanonicznego* [dalej: KPK], kan. 1055 § 1, <http://archidiecezja.lodz.pl/prawo.html>.

¹⁹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* [dalej: KKK], nr 1601, Poznań 2002.

²⁰ Jan Paweł II, *Sakrament wpisany we wszechogarniającą miłość Chrystusa i Kościoła*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 6, s. 382.

²¹ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele* [dalej: KDK], nr 48, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, KL 77-78.

²² Dotychczas mówiono o pierwszorzędnym celu małżeństwa (rodzenie potomstwa) oraz drugorzędym (miłość małżeńska); np. ks. Wincenty Granat w *Dogmatyce katolickiej* pisze o trzech celach: 1) Rodzenie i wychowanie dzieci; 2) Unormowanie popędu płciowego; 3) Udoskonalanie osobowości małżonków (por. *Dogmatyka katolicka. Synteza*, Lublin 1964, s. 423-442); posoborowe ujęcie celów małżeństwa jest mniej schematyczne, a bardziej odwołuje się do wartości osobowej małżonków, np. ks. Czesław Bartnik ujmuje je w następujący sposób: 1) Wspólne dobro małżonków, ich osobowe spełnienie; 2) Urodzenie i wychowanie potomstwa (które jest nazwane celem głębinowym); 3) Wzajemna, całościowa miłość (obejmująca ciało, psychikę, duchowość, religijność, przyjaźń); 4) Stworzenie „edenu rodziny” (por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 787-788).

wypowiedzi Piusa XII²³ ukazujące małżeństwo jako drogę ku zbawieniu²⁴. Także posoborowa encyklika *Humanae vitae* Pawła VI zwraca uwagę na początek miłości małżeńskiej, który jest w Bogu, oraz na wewnętrzne powiązanie miłości małżeńskiej i rodzicielstwa: „małżonkowie poprzez wzajemne oddanie się sobie, im tylko właściwe i wyłączne, dążą do takiej wspólnoty osób, aby doskonalać się w niej wzajemnie, współpracować jednocześnie z Bogiem w wydawaniu na świat i wychowaniu nowych ludzi”²⁵. Widzimy więc stopniową zmianę perspektywy postrzegania małżeństwa: od instytucji mającej spełniać określone cele do wspólnoty miłości, zwanej także *communio personarum*²⁶.

Tak więc w świetle nauki Kościoła związek małżeński jest przymierzem²⁷, które warunkuje głęboką wspólnotę życia i miłości. Jest powołane przez Stwórcę, „sam Bóg jest twórcą małżeństwa wyposażonego w różne dobra i cele”²⁸. Jest skierowane ku dobru wspólnemu małżonków i ku prokreacji. O ile inne sakramenty Kościoła są istotną nowością, sposobem udzielania się Boga człowiekowi, o tyle natura sakramentu małżeństwa jest jeszcze bardziej zaskakująca. „Małżeństwo jest sakramentem szczególnym, gdyż wyrasta z natury człowieka i jest bardziej ugodą, umową, przymierzem między kobietą a mężczyzną, co jednak z woli Chrystusa jest skutecznym znakiem dobra nadprzyrodzonego, udzielanego małżonkom przez Boga, a także znakiem niezniszczalnej miłości Chrystusa i Jego Kościoła”²⁹. Mamy więc do czynienia jakby z podwójną naturą znaku, można powiedzieć, że początek małżeństwa sakramentalnego jest naturalny i nadprzyrodzony zarazem. „Małżeństwo, które przed Chrystusem było naturalną genezą

²³ Np. *Przemówienie do Kongresu Katolickich Położnych Italii*, 29.10.1951; <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/piusXII/przemowienia/polozne/29101951.html> [14.06.2013].

²⁴ „Do jakiego jednak nowego i niewypowiedzianego pojęcia wznosi się ta miłość dwojga ludzkich serc, gdy z pieśnią pochwalną miłości człowieczej łączy się wewnętrznie hymn dwóch istot, które są przeniknięte życiem nadprzyrodzonym. Także tutaj następuje wzajemna wymiana darów i z naturalną miłością i jej zdrowymi radościami, z naturalną sympatią i jej zapalem, z duchowym zjednoczeniem i jego czarem, stają się dwie miłujące istoty we wszystkim, co tylko mają najbardziej osobistego, podobnie od niewzruszonej głębi ich wiary aż do niezdożytych szczytów nadziei” (Pius XII, *Przemówienie do nowożeńców*, w: K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Poznań 1983, s. 87).

²⁵ Paweł VI, *Humanae vitae* [dalej: HV], nr 8, Warszawa 2000.

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Gratissimam sane* [dalej: GS], nr 7, Sandomierz 1994: „Rodzina jest społecznością osób, dla których właściwym sposobem bytowania – wspólnego bytowania – jest «komunia»: *communio personarum*. W tym wyraża się też – z uwzględnieniem całej dysproporcji bytowej – podobieństwo do Boskiego «My». Tylko osoby zdolne są do bytowania *in communione*. Rodzina bierze początek z takiej małżeńskiej wspólnoty, którą Sobór Watykański II określa jako «przymierze». W tym przymierzu mężczyzna i kobieta «wzajemnie się sobie oddają i przyjmują»”; także: GS 8, 14; FC 19; K. Majdański, *Wspólnota*, s. 82.

²⁷ Słowo to jest używane w najważniejszych dokumentach: KDK 48; KPK, kan. 1055 § 1; KKK 1601.

²⁸ KDK 48.

²⁹ C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 784.

ludzką, budowało świat natury i przyczyniało się do królowania ludzkości nad kosmosem, po Chrystusie stało się pierwszym zaczątkiem budowania społecznej miłości Bożej, wznoszenia Kościoła Chrystusowego i początkiem opanowywania «bezładu i pustkowie grzechu». [...] Z woli i planu Chrystusa jest ono podstawową komórką Kościoła i zaczątkiem królestwa Bożego³⁰. Naturalna instytucja, powołana przez Boga („nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” [Rdz 2,18]), staje się w Chrystusie środowiskiem budowania życia nadprzyrodzonego zarówno dla samych małżonków, jak i dla ich potomstwa.

Aby odkrywać sakramentalny charakter małżeństwa, należy przeanalizować słowa i czyny Chrystusa w tej materii. Przede wszystkim przywrócił On pierwotną nierozzerwalność związkowi mężczyzny i kobiety (por. Mt 5,31-32; 19,3-9; Mk 10,2-12). Istotna jest także obecność Zbawiciela na weselu w Kanie Galilejskiej, czym potwierdził znaczenie i doniosłość takiego stanu życia. Rozwinięciem nauki Chrystusa są listy apostołskie. W tym miejscu szczególnie zwrócimy uwagę na wspomniany już piąty rozdział Listu św. Pawła do Efezjan.

W tym fragmencie czytamy o wzajemnym odniesieniu męża i żony. Według niego podstawową powinnością męża jest miłowanie żony tak ofiarnie, jak troszczy się człowiek o własne ciało. Natomiast żona ma być poddana swojemu mężowi. Takie ujęcie relacji małżeńskiej mogłoby się okazać mało zrozumiałe, czy nawet kontrowersyjne, zwłaszcza współcześnie, gdyby nie zostało odniesione do innej relacji – wzoru: do Chrystusa i Kościoła³¹. „Chociaż małżonkowie mają być «sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej» [...], to jednak w dalszym ciągu mąż jest przede wszystkim tym, który miłuje – żona zaś tą, która doznaje miłości. Można by nawet zaryzykować opinię, że «poddanie» żony mężowi rozumiane w kontekście całego fragmentu Ef 5,21-33 oznacza nade wszystko «doznawanie miłości». Tym bardziej że jest to «poddanie» na wzór poddania Kościoła Chrystusowi, które z pewnością polega na doznawaniu Jego miłości. Doznając miłości odkupieńczej Chrystusa – Oblubieńca, Kościół jako Oblubienica staje się Jego Ciałem. Doznając miłości oblubieńczej małżonka, żona jego staje się «jednym ciałem» z nim: poniekąd «własnym» jego ciałem. Tę myśl autor powtórzy raz jeszcze w ostatnim zdaniu analizowanego tutaj fragmentu: «W końcu niechaj także każdy z was tak miłuje swoją żonę, jak siebie samego» (Ef 5,33)³². Tylko w takim świetle można zrozumieć, co to znaczy ofiarnie kochać, a także, że poddanie znaczy tyle, co zawierzenie swojego życia i przyjmowanie miłości.

Należy uznać, że w tym fragmencie św. Paweł nie stwierdza wprost sakramentalnego charakteru małżeństwa. Możemy tam przeczytać: „tajemnica to wielka,

³⁰ Tamże, s. 783.

³¹ Szczegółowo wyjaśnia wzajemną relację małżonków Jan Paweł II w katechezie *Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Chrystusowej i Analogia więzi małżeńskiej oraz więzi Chrystusa i Kościoła*, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. 6, s. 340-345.

³² Jan Paweł II, *Kto miłuje swoją żonę, siebie samego miłuje*, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, s. 350.

a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” (Ef 5,32). Użycie słowa „tajemnica” – *mysterion* można różnie tłumaczyć, jednak nie można zakwestionować, że św. Paweł stwierdza w tym miejscu uczestnictwo małżonków w tajemnicy Chrystusa, w Jego Przymierzu z Kościołem³³. Przez nie są włączeni w cały dynamizm zbawczy i biorą w nim czynny udział. „Małżonkowie chrześcijańscy na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają tajemnicę jedności i płodnej miłości pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w niej uczestniczą (por. Ef 5,32), wspomagają się wzajemnie we współżyciu małżeńskim oraz rodzeniu i wychowywaniu potomstwa dla zdobycia świętości, a tak we właściwym sobie stanie i porządku życia mają własny dar wśród Ludu Bożego (por. 1 Kor 7,7). Z małżeństwa chrześcijańskiego bowiem wywodzi się rodzina, a w niej rodzą się nowi obywatele społeczności ludzkiej, którzy dzięki łasce Ducha Świętego stają się przez chrzest synami Bożymi, aby Lud Boży trwał poprzez wieki. W tym domowym niejako Kościele rodzice za pomocą słowa i przykładu winni być dla dzieci swoich pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne”³⁴. Tekst ten jest więc przytaczany jako poparcie dla sakramentalności małżeństwa³⁵. Jan Paweł II powie o nim: „choć List do Efezjan nie mówi wprost i bezpośrednio o małżeństwie jako jednym z sakramentów Kościoła, to jednak sakramentalność małżeństwa zostaje w nim w sposób szczególny potwierdzona i pogłębiona. W «wielkim sakramencie» Chrystusa i Kościoła małżonkowie chrześcijańscy są wezwani do kształtowania swego życia i powołania na sakramentalnym fundamencie”³⁶. Relacja Chrystusa i Kościoła nie jest jedynie przykładem do naśladowania. Przez udział w tym misterium małżonkowie są uzdolnieni do życia według jego wzorca. Nie jest to już jedynie ich wysiłek, lecz działanie łaski sakramentalnej.

Wspomniana łaska pomaga trwać w jedności i wynosi małżeństwo na poziom nadprzyrodzony³⁷. Poprzez to, że małżonkowie realizują swoje powołanie jako dwie osoby, są wezwani do „głębokiej wspólnoty życia i miłości” (KDK 48).

³³ Na temat interpretacji Ef 5,21-33 pod kątem sakramentalności por. Jan Paweł II, *Podstawy sakramentalności całego życia chrześcijańskiego* i *Sacramentum magnum*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 6, s. 353, 362-363.

³⁴ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* [dalej: KK], nr 11, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*.

³⁵ Por. M. Blaza, D. Kowalczyk, *Traktat o sakramentach*, s. 470.

³⁶ Jan Paweł II, *Sakramentalność małżeństwa w świetle słów Chrystusa*, w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. 6, s. 373.

³⁷ Jan Paweł II w *Familiaris consortio* pisze: „małżeństwo we właściwy sobie sposób jest rzeczywistym znakiem dzieła zbawienia. «Zaślubieni, jako małżonkowie, uczestniczą w nim we dwoje, jako para, do tego stopnia, że pierwszym i bezpośrednim skutkiem małżeństwa (*res et sacramentum*) nie jest sama łaska nadprzyrodzona, ale chrześcijańska więź małżeńska, komunია dwojga typowo chrześcijańska, ponieważ przedstawia tajemnicę Wcielenia Chrystusa i tajemnicę Jego Przymierza. Szczególna jest także treść uczestnictwa w życiu Chrystusa» [...]” (nr 13).

Niezwykła jest to droga: powołani do jedności (jest to ich najgłębsze prawo i zadanie), a jednak niepozbawieni odrębności osobowej. Co więcej: odrębność ta jest warunkiem jedności, czego chciał sam Bóg, gdy „stworzył [...] człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). W dziewiętnastym rozdziale Ewangelii według św. Mateusza Chrystus potwierdza to zdanie, gdy mówi o dwojgu, ale jakby o jednym ciele (cytujać w tym miejscu Księgę Rodzaju), o związku pochodzącym od Boga, którego nie wolno rozdzielać. Małżeństwo powinno być widziane także z perspektywy tajemnicy Trójcy Świętej: „misterium rodziny ludzkiej każe nam przeczuwać, że wspólnota życia ustanowiona na ziemi przez dwie osoby jest znakiem życia wewnętrznego, przekazywanego w najdoskonalszym zjednoczeniu Miłości osobowej Ojca do Syna. Jeżeli bowiem nie włączymy do zjednoczenia Chrystusa z Kościołem Dwoch innych Osób Boskich, to nie dotrzemy do głębi tajemnicy małżeństwa, które – dla małżonków – jest przez Syna, w Duchu Świętym, drogą do Ojca”³⁸. W sakramencie znajduje najwyższe wypełnienie obraz „dwoje jednym ciałem”. Jedność kobiety i mężczyzny, przez otrzymaną łaskę, ma obrazować jedność Trójcy Świętej.

Kościół włącza małżeństwo do listy sakramentów i jest to bardzo ważne chociażby dlatego, że zawierają je ludzie ochrzczeni, a skoro tak, to ich wspólnota powinna opierać się na relacji z Bogiem. Życie małżeńskie powinno więc pozostawać w związku z Eucharystią (jako źródło i szczyt życia chrześcijańskiego³⁹), pokutą (jako pracy nad sobą i warunkiem uczestnictwa w Eucharystii) oraz innymi sakramentami⁴⁰. Są one bowiem zwyczajną drogą ludzi Kościoła do zjednoczenia z Bogiem, gdzie On sam się im udziela i wzmacnia ich relację z sobą. Podwójna natura małżeństwa jest tu szczególnie widoczna. W najbardziej pierwotny związek mężczyzny i kobiety, odpowiadający ich najgłębszym potrzebom, wchodzi Bóg jako Osoba. Ich naturalną jedność przez łaskę czyni znakiem swojej wiernej miłości do ludzi, których odkupił. Błogosławiony Jan Paweł II pięknie opisywał tę podwójną naturę: „wśród sakramentów małżeństwo ma tę cechę wyróżniającą je od innych, że jest sakramentem rzeczywistości już istniejącej w ekonomii stworzenia, że jest tym samym przymierzem małżeńskim, które zostało ustanowione przez Stwórcę «od początku»”⁴¹. A także: „małżeństwo ochrzczonych staje się w ten sposób rzeczywistym znakiem Nowego i Wiecznego Przymierza, zawartego we krwi Chrystusa. Duch, którego Pan użycza, daje nowe serce i uzdalnia mężczyznę i kobietę do miłowania się tak, jak Chrystus nas umiłował. Miłość małżeńska osiąga tę pełnię, której jest wewnętrznie podporząd-

³⁸ A. Marranzani, *Comunione trinitaria e matrimonio cristiano*, w: K. Majdański, *Wspólnota*, s. 53-54.

³⁹ Por. KK 11.

⁴⁰ Por. K. Majdański, *Wspólnota*, s. 77-78.

⁴¹ FC 68.

kowana, ową «caritas» małżeńską, będącą właściwym i szczególnym sposobem, w jaki małżonkowie uczestniczą i są powołani do przeżywania samej miłości Chrystusa, ofiarującego się na Krzyżu⁴². W zadziwiający sposób całość życia doczesnego przenika rzeczywistość nadprzyrodzona: „związek ten obejmuje całą osobę jednego z dwojga i z całą osobą drugiego z nich. Obejmuje zatem wszystkie warstwy życia osobowego, poczynając od ciała, materii, psychiki, poprzez życie gospodarcze, socjalne, polityczne, kulturalne aż po duchowe, moralne, religijne i we wspólnej Chrystusowej łasce małżeństwa sakramentalnego⁴³. Tym sposobem doczesność jest środowiskiem, które już na ziemi staje się udziałem w zbawieniu. „Małżeństwo i rodzina to jakieś nieustanne wznoszenie swego lepszego domu, świątyni, królestwa, własnego «nieba i ziemi», «nowego świata». [...] Ma to być jakiś «nowy świat» w samym sercu starego świata⁴⁴.

Związek sakramentalny kobiety i mężczyzny ukazuje także, jak bardzo Bóg kocha ludzkość. „Komunia między Bogiem i ludźmi znajduje swoje ostateczne wypełnienie w Jezusie Chrystusie, Oblubieńcu, który miłuje ludzkość i oddaje się jej jako Zbawiciel, jednocząc ją w swoim ciele. Objawia On pierwotną prawdę małżeństwa, prawdę o «początku» i, wyzwalając człowieka od twardości serca, uzdalnia go do urzeczywistnienia w pełni tej prawdy⁴⁵. Pełnia Objawienia Boga w Chrystusie uprawnia do tego, aby odkrywając naturalną godność małżeństwa, zobaczyć w nim także rzeczywistość teologiczną.

Wiemy już, że małżeństwo stało się w Chrystusie sakramentem. Na zakończenie tej części artykułu zauważmy jeszcze jedną ciekawą kwestię. Niektórzy teologowie⁴⁶ w interpretacji małżeństwa postępują jeszcze dalej: przyjmują pewien rodzaj charakteru sakramentalnego. Byłoby to znamię, które otrzymują oboje małżonkowie dla swojego małżeństwa. Znamię to, w ich interpretacji, byłoby źródłem nierozzerwalności i jedności małżeńskiej, a także świadczyłoby o tym, że łaska sakramentu nie jest jednorazowa i może się aktualizować przez całe wspólne życie małżonków⁴⁷. Natomiast po śmierci jednego z nich drugie może wejść w ponowny związek sakramentalny, gdyż znamię to jest charakterystyczne dla danego małżeństwa. Jest to zupełna nowość, gdyż tradycyjnie teologia nie umieszcza małżeństwa wśród sakramentów wyciskających duchowe znamię, chociaż zalicza je do sakramentów niepowtarzalnych.

⁴² FC 13.

⁴³ C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 778.

⁴⁴ Tamże, s. 787.

⁴⁵ FC 13.

⁴⁶ C. Bartnik wśród takich autorów wymienia: J. Duss-von Werdt, P. Tihona, a także sam wśród nich się umieszcza.

⁴⁷ Por. C.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, s. 789.

POWOŁANIE DO MIŁOŚCI I ŚWIĘTOŚCI

Wiemy z Objawienia, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,8) i że „miłość jest z Boga” (1 J 4,7). Dlatego człowiek stworzony na obraz tego Boga jest w najgłębszym sensie stworzony z miłości i do miłości⁴⁸. Błogosławiony Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio* napisał, że „miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej”⁴⁹. Dodaje także bardzo ważne dla naszego problemu stwierdzenie: „Objawienie chrześcijańskie zna dwa właściwe sposoby urzeczywistnienia powołania osoby ludzkiej – w jej jedności wewnętrznej – do miłości: małżeństwo i dziewictwo. Zarówno jedno, jak i drugie, w formie im właściwej, są konkretnym wypełnieniem najgłębszej prawdy o człowieku, o jego istnieniu «na obraz Boży»”⁵⁰. Nawiązując więc do problemu wyjściowego niniejszego przedłożenia, kolejny raz znajdujemy potwierdzenie dla komplementarności powołania małżeńskiego i do celibatu.

W tym miejscu zajmiemy się wykazaniem, że bycie mężem i żoną jest sposobem uświęcenia. „Świętość rozumiana jest przez większość z nas jako coś praktycznie nieosiągalnego; poprzeczka zawieszona tak wysoko, że niewielu jej dosięgnie. Kojarzona jest niemal wyłącznie z ascetami, ludźmi surowymi, poważnymi, najczęściej w sutannach czy habitach”⁵¹. W nawiązaniu do tych słów można zapytać, czym jest świętość, skoro zadana jest wszystkim w Kościele, niezależnie od stanu życia.

Odpowiedź daje nam Sobór Watykański II. Po pierwsze, „wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej pasterskiego posługiwania, powołani są do świętości, zgodnie ze słowami Apostoła: «Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie» (1 Tes 4,3, por. Ef 1,4). Ta zaś świętość Kościoła nieustannie ujawnia się i powinna się ujawniać w owocach łaski, które Duch rodzi w wiernych”⁵². Jednak nie u każdego owoce te są jednakowe. Ludzie „we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałości miłości, będąc zbudowaniem dla innych”⁵³. Następnym więc ważnym wnioskiem jest utożsamienie owoców łaski (świętości) z miłością. Tak więc świętość to po prostu miłość. Jest ona z jednej strony darem otrzymanym na chrzcie, przez który człowiek staje się dzieckiem Bożym i uczestnikiem Bożej natury (por. 2 P 1,4), z drugiej strony ma być odpowiedzią i nieustanną troską ludzką. Sam Jezus powiedział przecież: „bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48) oraz „to jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15,12). Każdy ochrzczony powinien więc troszczyć się o doskonałość, czyli świętość. „Sama natomiast doskonałość życia chrześcijańskiego

⁴⁸ Por. FC 1.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Za: <http://www.niedziela.pl/artukul/95983/nd/Ja-corka-Swietej> [22.04.2013].

⁵² KK 39.

⁵³ Tamże.

mierzy się miarą miłości – w związku z tym osoba nieżyjąca w «stanie doskonałości» (tj. w instytucji, która swój plan życia opiera na ślubach ubóstwa, czystości i posłuszeństwa), nie żyjąca «w zakonie», ale «w świecie», może osiągnąć *de facto* większy stopień tej doskonałości, jaka mierzy się miarą samej miłości, niż osoba żyjąca «w stanie doskonałości»⁵⁴. Niezależnie od stanu życia każdy może starać się o świętość własną i innych, „okazując w służbie doczesnej wszystkim tę miłość, którą Bóg umiłował świat”⁵⁵. Małżeństwo jest szczególnym „ polem działania”, okazywania miłości, dlatego żeby być świętym, nie jest ważny obrany stan życia. Skoro doskonałością, świętością jest miłość, małżeństwo stwarza szczególną okazję do jej praktykowania.

Sobór uczy, że w związku z jednym chrztem i jednym wezwaniem do świętości także „każdy wierzący człowiek świecki powinien być wobec świata świadkiem zmartwychwstania i życia Pana Jezusa i znakiem Boga żywego”⁵⁶. Świeccy mają właściwe ich stylowi życia miejsce i zadanie w Kościele: „szczególnym ich więc zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa oraz służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela”⁵⁷. Przez chrzest stają się dziećmi Bożymi i członkami Kościoła, ale jednocześnie spoczywają na nich pewne obowiązki wynikające z istoty Wspólnoty, do której zostali włączeni. Mianowicie świeccy uczestniczą w zbawczym posłannictwie Kościoła. Ten obowiązek dotyczy ich tak samo jak duchownych, choć sięga innych obszarów życia. Tam, gdzie osoby duchowne nie mogą docierać, są posłani świeccy. Ten rodzaj działania nie może mieć fundamentów tylko ludzkich, człowiek bowiem nie może ewangelizować własnymi siłami. Siłą głoszenia zbawienia w Chrystusie jest On sam i dlatego niezbędne jest życie sakramentalne: zakorzenione w chrzcie, umocnione w bierzmowaniu i ciągle odnawiane i umacniane w sakramentach pokuty i Eucharystii⁵⁸.

We współczesnych dokumentach Kościoła znajdujemy dowartościowanie katolików świeckich. Nauczanie Soboru Watykańskiego II wskazuje nam, choć nie bezpośrednio, na koncepcję Kościoła jako Komunii⁵⁹. W takim ujęciu świec-

⁵⁴ Jan Paweł II, *Komplementarność wyborów bezżenności i małżeństwa*, s. 309.

⁵⁵ KK 41.

⁵⁶ KK 38.

⁵⁷ KK 31.

⁵⁸ Por. KK 33; 36-37.

⁵⁹ Kard. Ratzinger tak komentuje to ujęcie: „Można powiedzieć, że mniej więcej od 1985 roku, kiedy to odbył się synod specjalny biskupów, który miał dokonać bilansu posoborowego dwudziestolecia, dominuje dążenie, by całość soborowej eklezjologii zamknąć w jednym podstawowym pojęciu: *communio*. Z radością powitałem te nowe wysiłki, w miarę swych sił starając się przetrzeć im drogę. Trzeba jednak od razu dodać, że słowo *communio* nie zajmuje w soborowych tekstach centralnej pozycji. Niemniej może ono, jeśli je trafnie rozumiemy, służyć jako synteza istotnych treści eklezjologii Soboru Watykańskiego II. Wszystkie istotne elementy chrześcijańskiego pojęcia *communio* zawiera donośne sformułowanie z Pierwszego Listu

cy mają bardzo szczególne miejsce i powołanie w społeczności kościelnej. „Są oni pełnoprawnymi członkami Kościoła objętymi jego tajemnicą i obdarzonymi specyficznym powołaniem, którego celem w sposób szczególny jest «szukanie Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej» (KK 31). «Pod nazwą świeckich – czytamy w konstytucji *Lumen gentium* – rozumie się tutaj wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawnie ustanowionego w Kościele, mianowicie wiernych chrześcijan, którzy jako wcieleni przez chrzest w Chrystusa, ustanowieni jako Lud Boży i uczynieni na swój sposób uczestnikami kapłańskiego, prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego, ze swej strony sprawują właściwe całemu ludowi chrześcijańskiemu posłannictwo w Kościele i w świecie» (KK 31)”⁶⁰. Małżeństwo i rodzina są też sposobami apostołstwa.

Droga małżeńska jest nie tylko stanem życia, ale bardzo szczególnym powołaniem. Najważniejszym ludzkim powołaniem, pochodzącym od Boga, jest dar życia. Następnie zaś powołanie w Chrystusie do synostwa Bożego (por. Ef 1,4nn). Życie małżeńskie jest jedną z dróg realizacji tego najważniejszego celu: życia w komunii z Bogiem jako Jego dzieci. Oczywiście, co już było wspomniane, ważna jest odpowiedź człowieka, który może powołanie przyjąć lub odrzucić, rozpoznać lub wybrać takie, które nie jest dla niego najwłaściwszym. Małżeństwo, nazywane powołaniem, jest tym, które realizuje się w ramach tego ogólnego powołania – do świętości. W przypadku poszczególnych małżeństw ogólne powołanie ludzkie znajduje swój konkret w stosunku do poszczególnych ludzi – dwojga ludzi, gdyż jest to powołanie zawsze skierowane do pary ludzkiej. Być może nie zawsze wystarczająco podkreśla się, że pochodzi ono od Boga, jak kapłaństwo czy stan zakonny. Pięknie mówił, już dawno, bo w latach sześćdziesiątych XX wieku, ówczesny arcybiskup Mediolanu Giovanni Montini, że małżeństwo powinniśmy widzieć „jako powołanie, jako posłannictwo, jako wielkie zobowiązanie, które daje życiu najwyższy cel i napełnia je swoimi darami i swoimi cnotami [...]”

św. Jana Apostoła, które można uznać za kryterium trafności chrześcijańskiego rozumienia *communio*: «oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami. A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem» (1 J 1,3). Przytoczone słowa ukazują źródło *communio*: spotkanie z Jezusem Chrystusem, Synem Bożym, który stał się ciałem i który dzięki głosowi Kościoła dociera do ludzi. W ten sposób rodzi się wspólnota ludzi, której fundament stanowi wspólnota z Bogiem w Trójcy Jedynym. Wspólnotę ludzi z Bogiem zapośrednicza wspólnota Boga z ludźmi, którą jest w swej osobie Chrystus; spotkanie z Chrystusem stwarza z Nim wspólnotę, a dzięki temu również wspólnotę z Ojcem w Duchu Świętym; dlatego wzajemnie jednoczy ono ludzi” (http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TD/eklezjologia_lg.html [24.04.2013]). Do zrozumienia eklezjologii *communio* ważne jest także słynne już zdanie Ratzingera: „Kościoła nie można «zrobić»; można go tylko otrzymać” (wykład w Foggi, 21.10.1985, w: A. Czaja, *Benedykta XVI wizja Kościoła jako komunii*, http://laboratorium.wiez.pl/teksty.php?benedykta_xvi_wizja_kosciola_jako_komunii [27.04.2013]).

⁶⁰ Jan Paweł II, *Christifideles laici* [dalej: CL], nr 9, Wrocław 1999.

Małżeństwo nie jest epizodem zrodzonym z kaprysu, nie jest chwilową przygodą; jest świadomym i ostatecznym wyborem stanu życia, uważanego za lepszy dla tego, kto do niego przystępuje; stanu, który mężczyzna i kobieta tworzą dla siebie wzajemnie, nie tylko po to, by uzupełniać się fizycznie, lecz by realizować opatrnościowy zamiar, który określa ich przeznaczenie ludzkie i nadprzyrodzone⁶¹. Co więcej, małżeństwo jest rozwinięciem i umocnieniem życia chrześcijańskiego, które rodzi się w chrzcie, służy ono budowaniu Kościoła. W tym znaczeniu można je uznać za paralelne wobec stanu kapłańskiego (także sakramentalnego, opartego na chrzcie i służącego Kościołowi).

„Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Rz 12,4n). W tych słowach św. Pawła odkrywamy bogactwo i piękno Kościoła, polegające na wspólnym życiu Bożym – darze i na odpowiedzi człowieka, wzajemnym ubogacaniu się. „Oba sakramentalne stany (oparte na sakramencie chrztu, który daje to podstawowe powołanie, jakiego sakrament kapłaństwa i małżeństwa jest jakby «specyfikacją»), spotykają się w zadaniu budowania Kościoła, wykonywanym w sposób dla każdego z nich specyficzny⁶². Kapłani, przez szczególny udział w misji Chrystusa, mają Go niejako obrazować wobec świata, a także uświęcać Lud Boży. Osoby konsekrowane, przez oblubieńczą miłość Chrystusa i wyrzeczenie się wielu aspektów życia doczesnego, mają być znakiem miłości Bożej i antycypacją życia eschatologicznego. Małżonkowie zaś świadczą o wiernej i nieskończonej miłości Boga do ludzi przez własną miłość, a także mają udział w powoływaniu do życia nowych stworzeń. Rodząc potomstwo, przedłużają byt rodziny ludzkiej i przygotowują nowych ludzi do podjęcia zadań w społeczeństwie świata i Kościoła (w tym także do podjęcia szczególnej służby Bożej w kapłaństwie czy zakonie). Każdy na swój sposób może, odkrywając własne powołanie, przyczynić się do chwały Bożej i ewangelizacji, ponieważ „wspólna jest godność członków [Kościoła – K.M.] wynikająca z ich odrodzenia w Chrystusie, wspólna łaska synów, wspólne powołanie do doskonałości, jedno zbawienie, jedna nadzieja i niepodzielna miłość⁶³. Wszystkie sposoby realizowania miłości znajdują swoje źródło w sercu Boga, bo tylko Bóg potrafi kochać wszystkie swoje stworzenia, jednocześnie nie zacierając wyjątkowości i szczególnego skierowania miłości do każdego z nich.

W ten sposób Bóg, który kocha człowieka, pozwala, aby dążenie do chwalebego z Nim zjednoczenia dokonywało się poprzez każdy stan życia, także przez małżeństwo: instytucję naturalną, a w sakramencie stającą się środowiskiem zbawczym. Jest ono najbardziej sprzyjające do wzrastania ku świętości dla

⁶¹ Za: K. Majdański, *Wspólnota. Zarys teologii małżeństwa i rodziny*, Poznań 1979, s. 33.

⁶² Tamże, s. 76.

⁶³ KK 32.

samych małżonków, ale także dla ich dzieci. Błogosławieństwo Boga z Księgi Rodzaju związane z płodnością⁶⁴ oznacza, że małżonkowie są współpracownikami Boga⁶⁵ w powoływaniu do życia nowych ludzi, ale są także zobowiązani do płodności w szerszym znaczeniu, czyli do własnego rozwoju duchowego, oraz do przekazywania dzieciom tego, co potrzebne jest dla ich zbawienia⁶⁶. Małżonkowie mają więc obowiązek przekazywać wiarę i wdrażać dzieci do relacji osobowej z Bogiem. Dlatego uzasadnione jest zdanie, że w rodzinie buduje się Kościół⁶⁷.

Świeccy także są wezwani do tego, aby uczestniczyć w potrójnej misji Chrystusa: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej⁶⁸. Poruszając kwestię ewangelizowania świata przez świeckich, konstytucja *Lumen gentium* używa sformułowania: „w wypełnieniu tej misji bardzo cenny okazuje się ten stan życia, który uświęcony jest osobnym sakramentem, mianowicie życie małżeńskie i rodzinne. [...] Tam małżonkowie znajdują powołanie do tego, aby dla siebie nawzajem i dla swoich dzieci być świadkami wiary i miłości Chrystusa”⁶⁹. Oczywiście, co podkreśla dokument, jest to możliwe przy prymacie Boga i ściślejszej współpracy z łaską wyrażającej się w modlitwie⁷⁰.

W tym kontekście odkrywamy wartość życia doczesnego, niekiedy błędnie uważanego za mało wartościowe ze względu na Królestwo Niebieskie. Prawdę, że życie doczesne nie jest celem samo w sobie, ale ma wielką wartość, bo jest drogą do szczęścia w wieczności, potwierdził sam Jezus Chrystus przez swoje życie⁷¹. „Dalecy od prawdy są ci, którzy wiedząc, że nie mamy tu trwałego miasta, ale szukamy przyszłego, uważają, że mogą z tego powodu zaniedbywać swoje obowiązki doczesne, nie zdając sobie sprawy, że właśnie przez wiarę są jeszcze bardziej zobowiązani do ich wypełniania, zgodnie z powołaniem, które każdemu zostało udzielone. Jednak w nie mniejszym błędzie są ci, którzy przeciwnie sądzą, że mogą tak pogрузić się w sprawach doczesnych, jakby były one zupełnie obce życiu religijnemu, ponieważ uważają, iż polega ono na wypełnia-

⁶⁴ Por. Rdz 1,28.

⁶⁵ Por. FC 14.

⁶⁶ Por. KKK 1653-1654.

⁶⁷ Por. FC 15.

⁶⁸ Por. CL 14; KK 34-36.

⁶⁹ KK 35.

⁷⁰ Por. tamże.

⁷¹ Jan Paweł II w *Christifideles laici* pisze o tym, cytując słowa Pawła VI: „Kościół, jak mówi Paweł VI, «posiada autentyczny wymiar świecki, ściśle związany z jego naturą i misją, który wywodzi się z tajemnicy Słowa Wcielonego i który realizuje się na różne sposoby w życiu członków Kościoła»” (nr 15), a także tekst *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele*: „samo Słowo Wcielone «ze chciało być uczestnikiem ludzkiej społeczności. Jezus [...] uświęcał ludzkie związki, w pierwszym rzędzie rodzinne, z których powstają urządzenia społeczne. Ze chciał prowadzić życie rzemieślnika, właściwe dla jego czasu i kraju»” (nr 32).

niu aktów samego kultu i określonych zobowiązań moralnych⁷². Życie w świecie nie jest przeszkodą dla zbawienia. Więcej nawet: obecnie kosztujemy pierwszych owoców wieczności, gdyż Chrystus obiecał nam, że pozostanie z nami, aż do końca doczesnego etapu świata (por. Mt 28,20). Życie małżeńskie sprzyja temu, aby tego wielkiego daru nie zachowywać jedynie dla siebie, ale się nim dzielić: ze współmałżonkiem, dziećmi i tymi, których się spotyka w najbardziej prozaicznych, doczesnych sytuacjach życiowych.

PODSUMOWANIE

Zagadnienia związane z małżeństwem są bardzo złożone. Możemy je rozpatrywać na płaszczyźnie różnych dziedzin, jak choćby psychologia, socjologia, medycyna, pedagogika, a także teologia. Ważną subdyscypliną tej ostatniej jest teologia pastoralna, której zadaniem w kwestii małżeństwa jest ciągle na nowo wypracowywać sposoby duszpasterstwa małżeństw i rodzin. Jest to zadanie bardzo ważne, szczególnie w dzisiejszym kontekście społecznym, gdzie coraz powszechniejszy staje się rozpad małżeństw⁷³. Ważne jest podejście do małżeństwa, które zakłada prawo kanoniczne. Szczególnie w sytuacjach, w których należy przyrzeć się małżeństwu i stwierdzić jego ważne zawarcie. Ujęcie teologii dogmatycznej jest niemniej istotne, gdyż stara się dotrzeć do samej głębi, natury małżeństwa.

Analizując teksty natchnione, starano się w tym artykule wykazać szczególną godność powołania małżeńskiego, a także to, iż z woli samego Chrystusa stało się ono znakiem niewidzialnej łaski. „Małżeństwo chrześcijańskie staje się z kolei skutecznym znakiem, sakramentem przymierza Chrystusa i Kościoła. Małżeństwo między ochrzczoneymi jest prawdziwym sakramentem Nowego Przymierza, ponieważ oznacza jego łaskę i jej udziela⁷⁴. Następnie starano się dostrzec, że skutkiem życia w stanie małżeńskim jest świętość i że małżeństwo jest do niego autentyczną drogą (pamiętając jednak, że przyjmuje się jedność i nierozzerwalność za pierwszorzędnny skutek małżeństwa). Kolejną kwestią było porównanie stanu kapłańskiego czy zakonnego (ogólnie bezżeństwa dla Królestwa Bożego) z małżeństwem i wykazanie, że są to powołania komplementarne, które mają swoje miejsce w Kościele. „Małżeństwo i dziewictwo to dwa sposoby wyrażenia i przeżywania jedynej Tajemnicy Przymierza Boga ze swym ludem⁷⁵ – napisze Jan Paweł II.

⁷² KDK 43.

⁷³ Konkretnie chodzi nam o rozpad wspólnoty życia, gdyż samego sakramentu nie można zerwać. Por. Mt 5, 32 i 19,9, a także KPK, kan. 1141-1144.

⁷⁴ KKK 1617.

⁷⁵ FC 16.

Z uwagi na rozległość materiału w artykule poruszono jedynie wybrane kwestie związane z teologią małżeństwa. Tematyka ta wydaje się dziś godna zauważenia i pogłębienia, szczególnie z uwagi na postępującą desakralizację życia małżeńskiego.

SOME ASPECTS OF THE THEOLOGY OF MARRIAGE

Summary

Marriage in the Catholic Church is a sacrament. This conclusion we draw from Revelation and Tradition. Despite this, it is only in the XII century, the Church clearly put marriage on the list of the sacraments. This article tries to demonstrate the sacramental nature of marriage. Then, on this basis, describes it as a vocation, which aims to eternal salvation. An interesting issue which comes up in the article is the comparison of marriage and celibacy and show them as parallel methods of service and sanctification. The sources were the Scriptures, the statements of some general councils (especially the Second Vatican Council) and Pope (especially John Paul II) and theologians.